

MARIA SZMEJA
Kraków

SYTUACJA LUDNOŚCI RODZIMEJ ŚLĄSKA OPOLSKIEGO PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Opolszczyzna jest regionem kraju, gdzie różnorodność wydarzeń historycznych, specyfika kulturowa terenu pogranicznego i procesy przenikania sąsiadujących narodów zwróciły uwagę uczonych różnych dyscyplin. Region ten stał się atrakcyjnym polem badawczym dla socjologów, etnografów, demografów, językoznawców, kulturoznawców. Prowadzone przez nich badania miały na celu rejestrację istniejących zjawisk i długofalowe śledzenie swoistych, niepowtarzalnych procesów tam zachodzących.

Pierwsi socjologowie po wojnie przybyli na Śląsk Opolski w sierpniu 1945 r. Przewodził im S. Ossowski, a interesowało ich przede wszystkim powstawanie nowej społeczności regionu w wyniku zżywania się ludności rodzimej i napływowej ze wschodu¹. Później badania te kontynuowali uczniowie S. Ossowskiego. Pojawili się też socjologowie z innych ośrodków naukowych. Do istotniejszych analiz socjologicznych Opolszczyzny, powstałych bezpośrednio po wojnie, należą: S. Golachowskiego, H. Sukiennickiego *Pierwszy etap osadnictwa na Śląsku Opolskim*; Z. Chrzastowskiego *Problemy adaptacji i integracji społecznej w Lewinie Brzeskim*; S. Nowakowskiego *Adaptacja ludności na Śląsku Opolskim*; A. Nacza *Z badań nad procesami adaptacji i integracji społeczno-kulturowej imigrantów na Opolszczyźnie*, a później: K. Kwaśniewskiego *Adaptacja i integracja kulturowa ludności Śląska po II wojnie światowej*, K. Żygulskiego *Stara i nowa ojczyzna repatriantów*².

Do tej pory wszelkie badania społeczności żyjącej na Śląsku koncentrowały się wokół kwestii ich integracji. Obecnie wydaje się, iż uwadze badaczy umknęły problemy ludności rodzimej tego terenu. Po czterdziestu latach różnorodnych zabiegów integracyjnych prowadzonych przez władze, grupa ta silnie wyróżnia się z otoczenia, podkreśla i kultywuje swą odrębność, migruje poza granice Polski.

¹ Opisane to zostało przez S. Ossowskiego *Zagadnienia więzi regionalnej na Śląsku Opolskim. Dzieła*, t. III, Warszawa 1967, ss. 201 - 301.

² Oczywiście wymieniono tutaj tylko główne prace poświęcone tej kwestii. Przy całościowej analizie nie można pominąć dorobku uczonych tej miary co Z. Dulczewski, Z. Izdebski, B. Jałowicki, A. Kłosowska, G. Labuda, W. Markiewicz, A. Targ; ich prace wykraczają jednak rozległością poza ramy niniejszego opracowania.

Liczbę ludności śląskiej po II wojnie światowej szacuje się na 400 — 600 tys.³ W tym czasie obraz demograficzny Śląska uległ przekształceniu. Ubyli Niemcy, a ich miejsce zajęli przesiedleńcy z centrum i wschodu kraju.

Przybyszów osadzano w wolnych w danej chwili gospodarstwach. Jak się później okazało, gospodarstwa te często były wolne jedynie okresowo — nie powrócili jeszcze ich ewakuowani właściciele. Ich powrót i żądania rewindykacji majątków wywołały pierwsze po wojnie spory. Pod koniec 1945 r. na Opolszczyźnie było 12 tys. spornych gospodarstw, a procesy powrotu z Niemiec ewakuowanych Ślązaków czy powrót z obozów pracy lub deportacji do ZSRR jeszcze się nie zakończyły⁴. Akcję przesiedlenia ludności ze wschodnich kresów przedwojennej Polski rozpoczęto już w lipcu 1944 r. Początkowo ich osadnictwo na Opolszczyźnie było spontaniczne, niekontrolowane. Później czuwał nad tym Państwowy Urząd Repatriacyjny (PUR), który zobowiązany był stosować dyrektywy Biura Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych i pomocnej mu Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych.

Transportami PUR przewieziono na Opolszczyznę do stycznia 1946 r. 182 tys. osób z południowo-wschodnich kresów kraju⁵. Praktycznie jednak PUR nie panował nad osadnictwem przybyszów. Zwłaszcza jego kontroli umykały późniejsze migracje osadzanych już przesiedleńców oraz nieplanowe „dzikie” osadnictwo ludności z centrum kraju. Przybysze ci indywidualnie szukali lepszych warunków życia i osiedlali się tam, gdzie takowe znaleźli. Przybywały też zwarte grupy ze wsi kieleckich, rzeszowskich, krakowskich i łódzkich. Ogółem około 100 tys. osób⁶. Z jednej strony wśród przybyszów z centrum kraju wielu było ludzi wykształconych, traktujących swój przyjazd jako misję, pionierską służbę ojczyźnie. Oni głównie piastowali pierwsze stanowiska administracyjne i polityczne. Z drugiej strony, w grupie osadników z centrum kraju było wielu oszustów i szabrowników, zwabionych perspektywą wzbo-

³ Różni demografowie podają inne liczby, np. A. Nasz, *Z badań nad procesami adaptacji i integracji społeczno-kulturowej imigrantów na Opolszczyźnie*. „Kwartalnik Opolski” nr 1/1965 podaje liczbę 400 tys. a A. Targ, *Zagadnienia narodowościowe Śląska*. (mat. w Archiwum Instytutu Śląskiego w Opolu) szacuje Ślązaków po wojnie na około 600 tys. osób.

⁴ O deportacji Ślązaków przez Armię Czerwoną pisze Z. Kowalski, *Rozwiązanie kwestii narodowościowej na Śląsku Opolskim*. w: *Powrót Śląska Opolskiego do Polski*. Opole 1983. O opóźnionym powrocie ewakuowanych wspomina J. Misztal, — *Weryfikacja narodowościowa na Śląsku Opolskim 1945-1950*. Opole 1984, s. 49.

⁵ Te liczby podają S. Golachowski, H. Sukiennicki, *Pierwszy etap osadnictwa na Śląsku Opolskim*. Katowice — Wrocław 1946.

⁶ Za A. Nasz, *op. cit.*

gacenia się na majątku pozostawionym przez Niemców. Ich zachłanność powodowała, iż ofiarami często padali też Ślązacy.

Sytuacja Ślązaków po wojnie była nadzwyczaj skomplikowana. Większość z nich, a właściwie prawie wszyscy, zakwalifikowani byli do III lub II grupy Niemieckiej Listy Narodowej. Poza tym część z nich rzeczywiście czuła się Niemcami. Trzeba było zatem urzędowo, w sposób rzetelny i maksymalnie obiektywny sprawdzić postępowanie i postawę każdego człowieka w przeszłości. Zgodnie z rozporządzeniem wojewody śląsko-dąbrowskiego A. Zawadzkiego rozpoczęto w marcu 1945 r. bezprecedensowy w historii proces weryfikacji narodowościowej. Utworzono specjalne komisje weryfikacyjne, którym zainteresowana osoba musiała złożyć pisemny wniosek o przeprowadzenie weryfikacji oraz stosowne dokumenty poświadczające przynależność do polskiej organizacji lub opinie 3 członków Związku Polaków w Niemczech. Bez względu nie dopuszczano do weryfikacji aktywnych członków organizacji hitlerowskich i osób o antypolskiej postawie w przeszłości⁷. Weryfikację ukończono w połowie 1949 r. przyznaniem polskiego obywatelstwa 851 tys. osób⁸. Do tego czasu, tj. do zakończenia weryfikacji Ślązacy nie posiadający obywatelstwa polskiego pozbawieni byli prawa udziału we władzach, dysponowania własnym majątkiem, rewindykacji zagarniętych dóbr⁹. Nie posiadali też prawa do zapomóg losowych, świadczeń socjalnych.

Taki stan rzeczy wywoływał rozgoryczenie bardziej świadomych narodowo Ślązaków, wśród których wielu było powstańców z 1919, 1920 i 1921 roku. Bardzo boleśnie odczuwali okazywaną przez przybyszów wyższość i pogardę¹⁰.

Jak już wspomniano, sam fakt weryfikacji narodowościowej grupy ludzi stale zamieszkujących jeden z regionów kraju był zjawiskiem bezprecedensowym. Weryfikację rozpoczęto w marcu 1945 r. — czyli jeszcze przed dokładnym określeniem przebiegu zachodniej granicy kraju. *A priori* zakwestionowano polskość ludzi, którzy trzykrotnymi zrywami powstańczymi potwierdzili w niedalekiej przeszłości swój związek z Polską. Nie próbowano przeprowadzić odsiewu jednostek negatywnych z pozytywnej grupy, lecz wszystkich potraktowano jako niegodnych zaufania i kazano im udowodnić swą niewinność.

Sama weryfikacja trwała 5 lat. To był długi okres, w którym zawieszono były prawa obywatelskie Ślązaków. Praktycznie z dokonują-

⁷ Dokładnie pisze o tym J. Misztal, *op. cit.*

⁸ Z. Kowalski, *op. cit.*, s. 486.

⁹ *Ibidem*, s. 475.

¹⁰ S. Nowakowski, *Adaptacja i integracja ludności na Śląsku Opolskim*, Poznań 1957, ss. 10 i 31 — 45.

cej się po wojnie rywalizacji o władzę administracyjno-polityczną oraz pozycję gospodarczą ludność Śląska została w swym regionie wykluczona.

Powszechne było też w tamtym okresie niezrozumienie specyfiki przedwojennych i wojennych losów Ślązaków przez przedstawicieli lokalnych władz, milicji, UB, których to pracownicy na ogół pochodzili z odległych regionów Polski¹¹. Zdarzały się przypadki niehonorowania aktów pozytywnej weryfikacji, przemocy fizycznej, oszustw ludności napływowej wobec Ślązaków¹².

Przebieg weryfikacji napotykał — poza psychiczną barierą Ślązaków, jaką wywoływało poczucie skrzywdzenia i niesprawiedliwości z konieczności poddania się takiemu zabiegowi — również na przeszkody wywołane antypolską propagandą, terrorem i dezinformacją prowadzoną przez niemieckie podziemie działające na Śląsku. W pierwszej kolejności podatne na dywersję niemiecką były samotne kobiety, których mężowie nie powrócili do domu z *Wehrmachtu* lub deportacji do ZSRR, starsi ludzie, których bliscy znaleźli się w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec. Ci ludzie na ogół już w latach pięćdziesiątych zdecydowali się na wyjazd z Polski.

Powojenne ruchy ludności na Śląsku: przyjazd Polaków ze wschodu i centrum kraju oraz wysiedlenie Niemców sprawiły, iż w początkowym okresie nie było możliwe sporządzenie wiarygodnych statystyk ludności. Dopiero spis z 1950 r. wydaje się odzwierciedlać rzeczywisty skład ludności regionu, aczkolwiek uległ on zmianom przez migrację niektórych Ślązaków i drugą falę przesiedleń ze Wschodu. Według spisu na Śląsku Opolskim w 1950 r. mieszkali:

Ślązacy — 436 tys., tj. 54,1⁰/₀

Przesiedleńcy ze wschodu — 188,3 tys. tj. 23,3⁰/₀

Osadnicy z głębi kraju — 158,1 tys., tj. 19,5⁰/₀¹³.

Grupy te różniły się bardzo strukturą demograficzną.

Grupa śląska pozbawiona była mężczyzn i młodzieży (wcielenie do *Wehrmachtu*, deportacja, internowania w obozach pracy) — przeważały kobiety, starcy i dzieci. Z kolei grupę przesiedloną ze wschodu cechowała — podobnie, przewaga dzieci i starców, lecz nie w takim stopniu jak Ślązaków. Osadnicy z centrum Polski prezentowali tzw. strukturę

¹¹ Piszą o tym m.in. J. W. Gołębiowski, *Kwestia narodowościowa w polityce władzy ludowej w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945 - 1947*. „Kwartalnik Historyczny” nr 2/1964; Z. Kowalski, *op. cit.*, s. 422 i następne; J. Misztal, *op. cit.*, ss. 49 - 50.

¹² J. Misztal, *op. cit.*, ss. 59 - 70.

¹³ Dane za L. Kosiński, *Pochodzenie terytorialne ludności ziem zachodnich. Dokumentacja geograficzna* Z. Z. Warszawa 1960.

pionierską; byli to głównie samotni mężczyźni¹⁴. Różne też było wykształcenie członków tych grup. Wśród Ślązaków nie było wielu takich, którzy ukończyli szkołę średnią lub wyższą. Wszyscy natomiast posiadali niemieckie wykształcenie podstawowe (obowiązkowe 8 klas). Przybysze różnili się; ci, którzy przybyli z Krakowskiego czy Zagłębia Dąbrowskiego często byli wykształconymi ludźmi, traktującymi swój przyjazd na Ziemię Zachodnie jako pionierską akcję polonizacji tych terenów. Ze wschodu przyjechało wiele osób z wyższym wykształceniem, ale też wielu analfabetów czy półanalfabetów.

Ponieważ Ślązacy do momentu zakończenia weryfikacji narodowościowej odsunięci byli od udziału we władzach, zaś przesiadłeńcy ze wschodu dopiero adaptowali się do nowych warunków, główne stanowiska administracyjne i polityczne objęli przybysze z centrum kraju¹⁵. Później wsparli ich przesiadłeńcy ze wschodu, traktując swój udział we władzach jako kontynuację przedwojennej pozycji społecznej swej grupy.

Odsunięcie od aparatu władzy wywołało kolejne rozgoryczenie Ślązaków. Po raz drugi w swej historii zostali zepchnięci na dalszy plan i pozbawieni prawa decydowania o losach swych ziem. Psychiczenie była to trudna do akceptacji sytuacja; tym bardziej, że grupa ta wypracowała w przeszłości własną ideologię, w myśl której po włączeniu Śląska do Polski, oni — jako wielowiekowi mieszkańcy regionu — będą wreszcie sami decydować o jego losach. Oczekiwali, iż Polacy docenią ich antygermanizacyjny opór, że nagrodzą lata nieugiętego manifestowania polskości i uczynią ich jedynymi prawowitymi gospodarzami regionu (ideologia gospodarzy)¹⁶.

Stało się inaczej. Owa wymarzona i oczekiwana przez Ślązaków „Polska” podała w wątpliwość ich polskosc. Zarzucono im proniemieckie sympatie, krytykowano za udział w *Wehrmachcie*. Czynili to ludzie określający się Polakami, co wywoływało rozgoryczenie i dystans Ślązaków do oczekiwanej ojczyzny, tym bardziej, że postawa moralna tych ludzi daleka była od poprawności. Pierwszymi Polakami, których oficjalnie spotykali Ślązacy, byli często przypadkowi ludzie: przebojowi w życiu, karierowicze, a nawet zwykli szabrownicy. Ideologia

¹⁴ S. Golachowski, *Różnice w strukturze demograficznej między ludnością miejscową a napływową w województwie opolskim*. Opole 1958.

¹⁵ Piszą o tym: S. Golachowski, H. Sukiennicki, *op. cit.*; Z. Kowalski, *op. cit.*, ss. 399 - 423 i 462 - 463; A. Nasz, *op. cit.*

¹⁶ Szerzej omawiają różne ideologie grup żyjących na Śląsku i wyniki z tego konsekwencje: K. Kwaśniewski, *Adaptacja i integracja kulturowa ludności Śląska po drugiej wojnie światowej*. Opole 1966; A. Kwilecki, *Zagadnienia integracji ludności rodzimej i osiedleńczej na Ziemiach Zachodnich*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” Poznań nr 3/1970.

„gospodarzy terenu” napotykała przeciwstawne ideologie: „pionierską” (osadników z centrum kraju) i „rekompensaty krzywd” (przesiedleńcy ze wschodu). Zwłaszcza ideologia przesiedleńców ze wschodu miała silny oddźwięk społeczny. Ci ludzie również czuli się skrzywdzeni zaistniałym stanem rzeczy: wysiedleniem z ojczystych stron. Przyjmowali to jako ofiarę na rzecz ojczyzny, którą zrekompensuje im uprzywilejowana pozycja w nowym miejscu osiedlenia. Spodziewali się preferencji w zajmowaniu stanowisk administracyjnych, a zwłaszcza wobec Ślązaków, których traktowali jako pół-Niemców, ew. gorszych Polaków (gwara o naleciałościach niemieckich, krewni w Niemczech)¹⁷.

Przeciwstawne ideologie spotykających się na Śląsku grup nie mogły ulec szybkiej niwelacji czy przekształceniu ze względu na utrzymujący się między grupami dystans kulturowy. Ślązacy to grupa żyjąca na zachodnich kresach kultury polskiej, w rejonie jej pogranicza z kulturą niemiecką. W swej historii znajdowali się zawsze w obszarze oddziaływania dwóch kręgów kulturowych: macierzystego — polskiego i obcego — germańskiego. Wielowiekowa przynależność Śląska do państwowości niemieckiej izolowała jego mieszkańców od kontaktów z twórczym centrum rodzimej kultury. Natomiast kresowe położenie i kontakty z obcymi sprawiły, że wytworzyły się tu inne wzory kulturowe niż w pozostałych dzielnicach Polski. Nadal polską subkulturę na Śląsku cechują zarówno przeżytki kultury macierzystej, jak i obce zapożyczenia. Przeżytki najbardziej widoczne są w stosowanym języku i świątecznych zwyczajach. W gwarze śląskiej zachowały się także staropolskie słowa, które już wyszły z potocznego języka polskiego np.: cera (córka), starzyk (dziadek), wieczera (kolacja). Do słowiańskich zwyczajów, które kultywowane są już jedynie na Śląsku, należą wielkopiątkowe kąpiele, ognie wielkanocne, topienie Marzanny.

Obce elementy kulturowe zostały przyjęte na Śląsku głównie w ostatnim stuleciu, kiedy rozwój przemysłu i związek z niemieckim rynkiem towarowym zmieniły kulturę materialną regionu. Rozwijający się tu intensywnie przemysł sprawił, iż Ślązacy prędzej niż inni Polacy znaleźli się w polu oddziaływania techniki prezentowanej przez cywilizację zachodnioeuropejską. Powszechność obcowania z maszynami i ich wytworami, dyscyplina, którą narzucił przemysł zaowocowały wysoką kulturą pracy Ślązaków. Wyrazem jej jest sumienność i dokładność wykonywanych prac, punktualność i solidność, umiejętność pracy zespołowej, dobra organizacja.

W państwie niemieckim Ślązacy zajmowali niższe pozycje hierarchii

¹⁷ Obszernie pisze o tym problemie S. Nowakowski, *Adaptacja...*, op. cit. oraz tenże „Nacjonalizm” i „polskość” repatrianta. W: *Ziemie Zachodnie w polskiej literaturze socjologicznej*. Poznań 1970.

społecznej. Niewielu było wykształconych Ślązaków (tych, którzy się nie zgermanizowali), w związku z tym ich kultura miała charakter plebejski. Polityka Niemców wobec Ślązaków, a więc szykany i dyskryminacja oraz zepchnięcie w dół hierarchii społecznej wyrobiły w nich pełen dystansu i powściągliwości stosunek do obcych. Nabyli też swoistego realizmu życiowego i zmysłu społecznego, które pozwoliły im utrzymać tożsamość grupy i oprzeć się germanizacji. W rezultacie i obecnie Ślązacy określają swe plany i ambicje życiowe w zależności od aktualnych możliwości, jednak tak, aby nie kolidowały ze spójnością grupy. Ową spójność i solidarność grupy w istotny sposób określa rodzima kultura symboliczna. Religia katolicka, pielgrzymki do tradycyjnych miejsc kultu, legendy wydarzeń historycznych grupy, pamięć o bohaterach — to te wartości, które obok języka konstytuują kulturę śląską¹⁸.

Kultura grupy ludności przesiedlonej ze wschodu koncentruje się wokół innych cech. Wschodnie kresy zasięgu polskośći znajdowały się w stałej styczności z ruskim kręgiem kulturowym, z którego zapożyczenia wzbogacały kulturę polską. Powstała tam specyficzna subkultura polska kresów wschodnich. Jednak na jej aktualny charakter miały istotny wpływ lata międzywojenne. Wówczas Polacy zajmowali szczytowe pozycje struktury społecznej. Dla wszystkich Polaków, nawet chłopów, grupę odniesienia, wzór do naśladowania stanowili „polscy panowie”. Oficjalna (z racji polityki państwa) deprecjacja innych grup i ich kultur wyrobiła u mieszkańców tamtych terenów przeświadczenie o swej wyższości, o wyższości narodu i kultury polskiej, z którą czuli się przez to bardziej związani. Wyrażało się to pogardą dla innych niż własne zachowań, wartości, zwyczajów. Utożsamianie się z grupą „panów” w konsekwencji wytworzyło „pański” stosunek do pracy, tj. lekceważenie pracy — zwłaszcza fizycznej, dążenie do kierowania zespołami ludzi, tendencję do awansu wszelkimi metodami. Owa „polskość” odbiła się też w stylu życia: przywiązywanie znaczenia do zewnętrznych oznak dobrobytu, rozbudowanie obrzędowości religijnej i codziennych zachowań, uroczyste — wręcz rujnujące — świętowanie¹⁹. W sferze materialnej ludność polską ze wschodu cechowało pewne opóźnienie cywilizacyjne w stosunku do reszty Polaków. Jest to skutek słabszego rozwoju gospodarczego i znacznej odległości tych ziem od ośrodków przemysłowych.

¹⁸ W latach pięćdziesiątych opisywali to S. Golachowski, H. Sukienicki, *op. cit.*: S. Golachowski, *Współżycie ludności napływowej z miejscową na Opolszczyźnie*. „Strażnica Zachodnia” nr 7-8/1946. Współcześnie zajmuje się tym D. Simonides.

¹⁹ S. Nowakowski, „Nacjonalizm”..., *op. cit.* S. Golachowski, *Adaptacja...*, *op. cit.*

Przynależność do narodu polskiego i patriotyzm wśród Polaków ze wschodu — dzięki ich uprzywilejowanej pozycji społecznej — miały charakter świadomy i jawnie manifestowany. Grupa osadników z centrum kraju była najbardziej wewnątrznie zróżnicowana kulturowo, gdyż składali się na nią przybysze z Małopolski, Kujaw, Mazowsza, Zagłębia. Trudno zatem przedstawić charakterystykę kulturową tej grupy. Najistotniejsze dla współczesnej społeczności Opolszczyzny różnice kulturowe występują między obiema grupami kresowymi: śląską i przesiedleńców ze wschodu. Zetknięcie tych grup na jednym terenie przyjęło formę zderzenia kulturowego²⁰.

Różnice kulturowe między grupami w połączeniu z przeciwstawnymi im ideologiami stworzyły w momencie zetknięcia obiektywne przesłanki do powstania konfliktu. Nie zrodziła się otwarta walka, lecz niechęć między przedstawicielami obu grup jest nadal dostrzegalna. Potwierdzeniem tego jest utrzymywanie się negatywnych stereotypów przeciwnych sobie grup. I tak, Ślązacy nadal określani są jako pół-Niemcy, bogacze, dobrzy pracownicy, lecz jedynie jako robotnicy, skryci i zimni, nie okazujący uczuć. Natomiast przesiedleńcy ze wschodu uważani są za cwaniaków i kombinatorów, hałaśliwych pijaków, brudasów²¹.

Praktycznie, weryfikacja tych stereotypów nie dokonuje się ze względu na izolacjonizm grup. Widać to uciekanie od kontaktów z obcymi, zwłaszcza u Ślązaków, którzy w swej historii nauczyli się unikania obcych. Czynią to tak, jak w przeszłości, zamykając się we własnym życiu mikrospołecznym. Daje im to gwarancję suwerenności grupy i niezależność od tych, którzy mogliby ich zdominować²².

W kulturach obu grup funkcjonuje pojęcie „wroga”, „obcego”, któremu towarzyszą konkretne normy i wzory zachowań. Dla Ślązaków w przeszłości obcym był Niemiec, dla ludności wschodniej — Ukrainiec. W sytuacji, gdy ruchy migracyjne pozbawiły obie grupy ich naturalnych wrogów i pojawiły się nowe grupy obce, wypełniły one pustkę kulturową, przyjmując substytutownie pozycję dawnego wroga. Ten stan rzeczy szybko usankcjonowało istnienie sprzecznych interesów gru-

²⁰ Tak określa powojenne spotkanie grup na Śląsku P. Rybicki, *Ziemie Zachodnie ze stanowiska teorii socjologicznej*. W: *Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich*. Poznań 1967.

²¹ S. Golachowski, H. Sukiennicki, *op. cit.*; K. Żygulski, *Przyczyny wyjazdu ludności rodzimej z woj. opolskiego na Zachód*. Ref. na konferencję 12 V 1958. Archiwum Instytutu Śląskiego — Opole. M. Szmaja, *Współżycie różnych grup regionalno-kulturowych w małej społeczności lokalnej na Śląsku Opolskim* — maszynopis rozprawy doktorskiej.

²² A. Kwilecki, *op. cit.*

powych oraz trudności we wzajemnych kontaktach. Z braku możliwości innego rozwiązania trudnej sytuacji Ślązacy reaktywowali sprawdzone metody izolacji od wroga, który był źródłem negatywnych doznań. Jednakże komplikacja struktury społecznej, wynikła z rozwoju gospodarczego, sprawiła, iż owa izolacja przestała być funkcjonalna dla grupy śląskiej, która w związku z tym poczęła w ogóle usuwać się z niemiłego jej terenu.

Czynnikiem dodatkowo napinającym kontakty Ślązaków z ludźmi napływowymi są pojawiające się w Polsce kryzysy społeczno-ekonomiczne. Ślązacy obwiniają nimi wszystkich Polaków i prowadzoną przez nich politykę ekonomiczną, porównując z sytuacją w Niemczech, które — chociaż przegrały wojnę — osiągają wyższą stopę życiową. Z kolei przybysze na Śląsku odbierają krytykę Ślązaków jako niepatriotyczną postawę i orientację proniemiecką.

Większość Ślązaków ma krewnych w Niemczech, którzy uważają się za Niemców, a kontakty z nimi są serdeczne i rodzinne. Przeobraziło to dotychczasowy obraz Niemców jako wrogów, a Polaków jako pobratymców Ślązaków. Z perspektywy alienacji wśród Polaków na Śląsku, przez pryzmat doznanych krzywd i niesprawiedliwości zweryfikowana została dotychczasowa opinia o Polsce. W rezultacie wielu Ślązakom bliżsi okazali się dawni wrogowie — Niemcy, a nie Polacy. Niemcy jako naród i jako organizm państwowy stali się dla wielu Ślązaków grupą odniesienia, początkowo porównawczą, a z czasem normatywną. Przyczyniło się to do wzmocnienia u Ślązaków identyfikacji z grupą pochodzenia, a osłabnięcia identyfikacji z narodem²³. To m.in. sprawiło, iż potrafili oni podejmować decyzje o emigracji do Niemiec. Wybierają RFN, a nie NRD, gdyż jest to kraj atrakcyjniejszy ekonomicznie.

Wyjazdy Ślązaków w głąb Niemiec były w przeszłości zjawiskiem powszechnym. Wtedy jednak warunkowały je tylko względy ekonomiczne. Dorobiwszy się pewnego, niewielkiego na ogół majątku, Ślązacy wracali w rodzinne strony. Nie wiadomo, czy można tego samego oczekiwać po obecnych emigrantach. Ślązacy bowiem w niepokojący sposób kształtują świadomość społeczną swoich dzieci — a mają zdecydowanie większy wpływ niż szkoła, radio, telewizja czy prasa polska²⁴. Prze-

²³ Potwierdzają to badania prowadzone w wybranych wsiach opolszczyzny w latach 1981, 1982, 1986 — przez pracowników Instytutu Śląskiego w Opolu.

²⁴ Wyniki badań z 1986 r. stwierdzają, iż młodzież śląska, która ukończyła szkołę średnią zawodową nie potrafi wymienić jakiegokolwiek wydarzenia historycznego czy postaci historycznej. Parę osób wymieniło A. Hitlera, T. Kościuszkę, Jana Pawła II, a wśród wydarzeń: przejście frontu wojennego przez wieś. Nie wymienił nikt powstań śląskich, mimo iż pół wsi brało w nich udział! (Materiały w archiwum Instytutu Śląskiego w Opolu).

kazują oni swoim dzieciom bogate informacje o historii grupy, akcentując jej swoistość (nacisk na porozumiewanie się gwara) oraz krzywdy i niesprawiedliwości doznane po wojnie. Właśnie z tego względu trudno oczekiwać, iż ci, którzy obecnie emigrują ze Śląska, wrócą tu po kilkunastu latach. Być może skłoni ich do tego zmiana sytuacji społeczno-gospodarczej w Polsce lub też nieprzychylna dla nich polityka RFN.

Czy należy potępiać Ślązaków, za to, iż opuszczają rodzinne strony, wyjeżdżają z Polski? Na pewno tak, ale należy się temu problemowi przyjrzeć z różnych punktów widzenia.

Z perspektywy polskiej racji stanu i interesów państwa polskiego zjawisko to jest niewątpliwie negatywne. Wyjechało od 1950 do 1980 r. — 132 tys. Ślązaków²⁵. Zaburzyło to istotnie strukturę demograficzną regionu. Wyjeżdżają bowiem ludzie w wieku produkcyjnym, pełnosprawni fizycznie, dobrzy fachowcy — rzemieślnicy, dobrzy pracownicy. Brak ich jest szczególnie odczuwalny przez lokalny przemysł. Wyjazdy Ślązaków są też niekorzystne ze względu na politykę zagraniczną kraju.

Dla obrazu kulturowego regionu wyjazdy Ślązaków też są negatywne. Ubywa grupa o swoistych, niepowtarzalnych cechach kulturowych, zubożeniu ulega zatem kultura regionu, a pośrednio kultura globalna kraju.

Patrząc na emigracje z perspektywy Ślązaków trzeba zastosować inne kryteria oceny. Przede wszystkim należy dopatrzeć się w tych wyjazdach aktów desperacji. Przez wieki Ślązacy nie opuszczali swych gospodarstw, nieugięcie tkwili na ziemi ojczyściej, mimo różnych nacisków politycznych. Opierali się germanizacji, kultywowali swą polskość marząc o państwie polskim. Gdy wreszcie to się spełniło — wyjeżdżają do kraju swego niedawnego wroga, do Niemiec. Trudno jest w tej chwili jednoznacznie zinterpretować motywy wyjazdów Ślązaków. Niewątpliwie jednak nie czują się dobrze w kraju. Nieuczciwością jest tłumaczenie ich wyjazdów względami ekonomicznymi.

Wydaje się, że prawdziwe przyczyny tkwią głębiej, w sferze pozamaterialnej. Powojenna polityka prowadzona na Śląsku w niewielkim stopniu uwzględniała potrzeby i oczekiwania Ślązaków. Instytucjonalnie zaplanowany proces integrowania wszystkich grup zamieszkujących Opolszczyznę preferował grupy napływowe; np. nie weryfikowano narodowościowo ludności napływowej, wśród której wiele było osób zrzuconych lub też Ukraińców. Natomiast Ślązacy musieli udowodnić swą

²⁵ Liczbę oszacował R. Rauziński; *Zaburzenia w ruchu materialnym i zasobach pracy pod wpływem migracji zewnętrznych w województwie opolskim w latach 1975 - 1980. Opracowanie merytoryczne*. Archiwum Instytutu Śląskiego w Opolu.

polskość. Prowadzono „repolonizację” Ślązaków, deprecjonując przy tym często ich regionalną kulturę (zwłaszcza gwara), a nie prowadzono tego wobec zrzeszonej ludności ze wschodu. Narzucano standard kultury ogólnopolskiej, Ślązacy poczuli się obco kulturowo w swym ojczystym środowisku. Nałożyło się to na alienację w sferze polityczno-administracyjnej (brak własnych przedstawicieli). Ślązacy znaleźli się znowu w sytuacji obywateli drugiej kategorii.

Mając do wyboru bycie obywatelami drugiej kategorii w państwie o chwiejnej gospodarce lub w państwie zamożnym — wybrali to drugie. O tym, że nie są Niemcami — wbrew deklaracjom paszportowym! — świadczą ich częste wizyty w Polsce oraz dążność do odtwarzania dawnych śląskich struktur lokalowych w Niemczech (starają się żyć w pobliżu siebie). Nie można jednoznacznie ganić Ślązaków za to, że wyjeżdżają. Nikt bowiem nie ma praw obligować drugą osobę do życia w warunkach i środowisku dla niej przykrym. Trzeba natomiast zastanowić się co zrobić, by pozostali w Polsce Ślązacy (około 300 tys.) nie wyjechali, poczuli się tu dobrze i stali się podmiotem (a nie przedmiotem!) działań społecznych w swym regionie.

PRL-RFN

BLĄSKI I CIENIE PROCESU NORMALIZACJI WZAJEMNYCH STOSUNKÓW (1972-1987)

PRACA ZBIOROWA POD REDAKCJĄ
ANTONIEGO CZUBIŃSKIEGO

ark. wyd. 18,5, nakład 1500, cena 600,—

Prezentowana praca zbiorowa została przygotowana do druku na tle konferencji przeprowadzonej w Instytucie Zachodnim w grudniu 1987 r. z okazji 15 rocznicy wejścia w życie układu o podstawach normalizacji stosunków pomiędzy PRL i RFN. Referaty i ważniejsze głosy dyskusyjne poszerzono i przystosowano do druku z myślą, iż mogą one zainteresować nie tylko uczestników konferencji, ale również wiele osób, które z takich czy innych powodów nie brały udziału w konferencji.

W książce zamieszczono następujące artykuły: Antoniego Czubińskiego – o realizacji układu z 7 grudnia 1970 r., Zdzisława Nowaka – o roli obszaru europejskiego w gospodarczym i politycznym rozwoju, Lecha Janickiego – na temat aktualnego spojrzenia na układ z uwzględnieniem zachodnioniemieckiej tzw. pozycji prawnej, Tomasza Budnikowskiego i Zdzisława Puśleckiego – na temat rozwoju stosunków ekonomicznych, Tadeusza S. Wróblewskiego – traktujący o współpracy kulturalnej oraz Zbigniewa Kulaka – na temat działalności Wspólnej Komisji Podręcznikowej PRL-RFN.

Książkę uzupełniają wspomnienia Wacława Piątkowskiego zatytułowane „Byłem przy tym” oraz chronologia niektórych wydarzeń w stosunkach polsko-zachodnioniemieckich po układzie z 7 grudnia 1970 r., i bibliografia publikacji dotyczących stosunków bilateralnych.

DO NABYCIA:

- w księgarniach naukowych Domu Książki
- w księgarni Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań, ul. Zwierzyniecka 7, tel. 402-81
- w Instytucie Zachodnim, 61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za pobraniem pocztowym)

